

Solidarność

160

INFORMATOR REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI

Lublin

16 VII 1988 r.

LECH WAŁĘSA - POD DYSKUSJĘ

Lech Wałęsa poddaje pod dyskusję w "Solidarności" listę postulatów Związku. Dokument powstał w trakcie strajku w Stoczni Gdańskiej.

Dla uczynienia z Polski normalnie rozwijającego się europejskiego kraju potrzebne są zmiany, o które upomina się wiele środowisk (...). Sądzymy, że chwila obecna jest momentem właściwym, by je zebrać i przypomnieć społeczeństwu.

1. Pierwszym postulatem, z którego społeczeństwo nie może zrezygnować jest zalegalizowanie NSZZ "Solidarność". Umożliwiłoby to wznowienie intensywnego dialogu i ułatwiło znalezienie kompromisowego rozwiązania wielu polskich spraw.

Dalsze postulaty to:

2. Swoboda zakładania i działalności związków, stowarzyszeń, organizacji społecznych i fundacji.

3. Przekształcenie rad narodowych w rzeczywiste samorządy lokalne poprzez nadanie im odpowiedniego statusu prawnego, uprawnień oraz ordynacji wyborczej pozwalającej na wysuwanie kandydatów przez grupy obywateli (podpisujących zgłoszenie kandydata) oraz niezależne grupy społeczne.

4. Odbudowa gospodarki poprzez oddzielenie systemu politycznego od gospodarczego, w tym przede wszystkim zapewnienie wyłączności kryteriów merytorycznych przy doborze kadr kierowniczych.

5. Zapewnienie społeczeństwu wolności informacji poprzez taką zmianę ustawy o cenzurze, która ingerencje ograniczyłaby do ściśle opisanych prawem wyjątków i całkowicie zniosła kontrolę publikacji naukowych i ekologicznych.

6. Zapewnienie pełnej wolności nauki poprzez powrót do ustawy akademickiej uchwalonej w 1982r. Uchwalenie nowej, opartej o zasadę autonomii ustawy o Akademii Nauk.

7. Uchylenie aktów prawnych i przepisów, które utrzymują nasz kraj w sytuacji stanu wojennego, jak tzw. ustawa epizodyczna z 1985r., ustawa o MSW, ustawa o MO, ustawa o Sądzie Najwyższym, ustawa o sądach powszechnych i uchwały o powołaniu Komitetu Rady Ministrów dla przestrzegania praworządności oraz uchwalenie na ich miejsce aktów prawnych uwzględniających zasady pełnej niezależności sądownictwa, podporządkowanie aparatu policyjnego kontroli społecznej i ukierunkowanie jego zadań przede wszystkim na ochronę interesów obywateli i walkę z plagami społecznymi.

8. Włączenie ratyfikowanych przez Polskę umów i konwencji międzynarodowych do wewnętrznego systemu prawnego.

9. Podział budżetu państwowego radykalnie zwiększający udział wydatków na oświatę, naukę, kulturę i ochronę zdrowia.

10. Poprawa sytuacji mieszkaniowej poprzez powołanie banku gospodarki mieszkaniowej; udzielanie kredytów osobom, a nie spółdzielniom mieszkaniowym; zniesienie podatków dla prywatnych przedsiębiorstw budowlanych i produkujących materiały budowlane.

11. Równouprawnienie wszystkich sektorów gospodarki w mieście i na wsi.

12. Zwiększenie wysiłku dla powstrzymania ekologicznej degradacji kraju i przeprowadzenie referendum w sprawie elektrowni atomowych.

Udany strajk

W Szczecinie 22 VI o 4.30 stanęły wszystkie trzy zajezdnie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej. Na miasto nie wjechały tramwaje i autobusy. Domagano się przywrócenia do pracy wyrzuconych za majowy strajk kierowników: Józefa Ignora i Romualda Ziółkowskiego. Dwa dni wcześniej Sąd Pracy w Szczecinie podtrzymał decyzję dyrekcji WPKM o ich zwolnieniu. Rozprawie przysłuchiwało się wielu pracowników szczecińskich zajezdni.

W dwie godziny po rozpoczęciu strajku dyrektor anulował wypowiedzenie i przywrócił obu kierowników do pracy na warunkach poprzednich. O 7-ej komunikacja została wznowiona. (TM nr 256)

Oświadczenie KKW

Wizyta Michała Gorbaczowa w Polsce wykracza poza rutynę dyplomatyczną, ponieważ następuje po istotnym zwrocie w polityce ZSRR. Polska opinia publiczna śledzi z zainteresowaniem zmiany zachodzące na radzieckiej scenie publicznej. Perspektywa wzrostu demokratycznych praw obywateli, przywracania praw narodowych, poszanowania wolności sumienia i wyznania w ZSRR może tylko budzić uznanie i sympatię ze strony Polaków. NSZZ "Solidarność" popierająca walkę o prawa człowieka na całym świecie, na Wschodzie i na Zachodzie, obserwuje przemiany w ZSRR z nadzieją. Jest ważne, aby zmiany objęły także dziedzinę stosunków wewnątrz bloku wschodniego, wykluczając stosowanie tzw. doktryny Breżniewa i zmierzając do przywracania suwerenności poszczególnych krajów.

Jesteśmy przekonani, że w interesie naszych narodów i w interesie Europy leży właściwe ułożenie się stosunków polsko-radzieckich. Ciężar historycznych krzywd, jakie Polsce wyrządziła stalinowska polityka ZSRR, nadal rzuca złowrogi cień na nasze wzajemne stosunki. W szczególności fałszowanie lub przemilczanie prawdy o tajnych klauzulach paktu Ribbentrop-Mołotow i o agresji radzieckiej na Polskę 17 września 1939r. oraz o zbrodniach, których symbolem jest Katyń, tworzy bolesną ranę w polskiej pamięci. Nadeszła pora, aby padły w tej sprawie słowa jasne i jednoznaczne. Oczekujemy ich. Może to zapoczątkować proces zacierania wzajemnych uprzedzeń i dobrze służyć przyszłości.

Polska jest nadal krajem rozdartym. "Solidarność", zrodzona z robotniczego porывu 1980 roku, a obecnie zepchnięta w nielegalność, opowiada się za głęboką reformą gospodarczą i demokratyzacją systemu politycznego. Jesteśmy przekonani, że odbudowa pluralizmu społecznego, a zwłaszcza przywrócenie pluralizmu związkowego w duchu Porozumienia Gdańskiego jest wymogiem polskich aspiracji. Jest to także warunkiem przezwyciężenia kryzysu gospodarczego i cywilizacyjnego, który obecna polityka stagnacji ustawicznie pogłębia. Bez zasadniczych zmian Polska obejść się nie może.

Wizyta radzieckiego przywódcy może mieć znaczenie dla przyszłości, jeżeli będzie służył systemowym zmianom w Polsce i budowie nowego modelu stosunków polsko-radzieckich.

Gdańsk, 9 lipca 1988

Krajowa Komisja Wykonawcza
NSZZ "Solidarność"

W rocznicę Lipca

10 lipca, w ósmą rocznicę rozpoczęcia strajku przez lubelską FSC, w kościele Matki Boskiej Królowej Polski na Tatarach została odprawiona uroczysta msza św. zamówiona przez "Solidarność" FSC (o czym poinformował ks. proboszcz Kuzia).

Przed rozpoczęciem mszy do zgromadzonych przemówił członek Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ "S" Stanisław Węglarz. Homilię wygłosił ks. Pietron z KUL-u. W czasie mszy przedstawiciel Maksymiliańskiego Ruchu Trzeźwościowego odczytał apel o zobowiązania abstynenckie. Mszę zakończyło "Boże, coś Polskę".

Następnie około 50 osób, a wśród nich Stanisław Węglarz, przeszło pod LZNS przy Drodze Męczenników Majdanka, gdzie złożono kwiaty pod pomnikiem wzniesionym tam w 1981 roku dla upamiętnienia lubelskich strajków.

Maksymiliański Ruch Trzeźwości zwrócił się z apelem o podjęcie decyzji niespożywania i niekupowania żadnego alkoholu oraz niepalenia papierosów w okresie od 1 sierpnia do końca roku.

Przypomniano, że obecny rok jest rokiem wyjątkowym, gdyż:

- jest to Rok Maryjny ogłoszony przez Ojca Świętego,
- jest to 70 rocznica odzyskania Niepodległości,
- jest to 10 rok pontyfikatu Papieża-Polaka.

Przypomniano słowa Ojca Świętego: "Proszę was, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, a czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu." (23 X 1978r.)

Maksymiliański Ruch Trzeźwości apeluje, aby rozwiązać te motywy i podjąć zobowiązania abstynenckie, które będą zadośćuczynieniem za grzechy pijaństwa, pomocą dla ludzi słabych i przykładem dla dzieci i młodzieży.

O PLURALIZM ZWIĄZKOWY

Siedmiu wybitnych prawników wystąpiło do Rady Państwa stwierdzając, że nie wykonała dotąd nałożonego na nią przez ustawę sejmową sprzed 5 lat obowiązku ustalenia terminu, do którego w zakładzie pracy działają może tylko jeden związek. Nadal obowiązują art. 60 ust. 3 ustawy o z.z. - niezgodny z art. 84 Konstytucji PRL i ratyfikowanymi przez Polskę traktatami międzynarodowymi.

Tymczasem w 1987 i 1988r. wpłynęło do sądów wojewódzkich kilkadziesiąt wniosków komitetów założycielskich z.z. z różnych zakładów. Ponad 30, oddalonych przez te sądy, trafiło do Sądu Najwyższego, który wszystkie rewizje oddalił. Dalszych kilkanaście wnio-

GDY PŁAKAŁA MATKA BOSKA

26 czerwca br. w czasie mszy św. celebrowanej przez biskupa lubelskiego z udziałem Prymasa Polski odbyła się koronacja obrazu Matki Boskiej Płaczącej w katedrze Koronacji papieskiej. Wyraz to wspaniała manifestacja wiary religijnych. Wrażenie robił zwłaszcza niekończący się pochód Bractwa Miłośników Majdanka, tak inny od tych, które lubią nam pokazywać w telewizji.

Uważamy, że w związku z tą uroczystością warto przypomnieć to, co działo się wokół Matki Boskiej Katedralnej przed 30 laty. Okazuje się, że wiedza na ten temat jest w Lublinie zaskakująco mała. Poniżej zamieszczamy dotyczący tego tematu tekst, który udało się nam uzyskać. Idącymy sobie sprawę, że jest on dość niepełny, a niektóre podane w nim szczegóły budzą wątpliwości. Wiadomy jednak, że będzie on dobrym posątkiem. Prosimy tych, którzy pamiętają opisywane wydarzenia o podzielenie się swoją wiedzą z nami i czytelnikami "Informatora". (red.)

W roku 1949 noc terroru stalinowskiego gęstniała coraz bardziej. Zamek lubelski pochłaniał coraz to nowe ofiary. Trwały procesy przeciw żołnierzom AK, na czele na Kościół stawała się coraz ostrzejsza. Władza na wiecie i masówki spędzała ludzi, którzy musieli walczyć entuzjastycznie "Sta-lin, Sta-lin".

A jednak w mieście PKWN-u zaczęły się dziać wydarzenia całkowicie niezaplaniowane przez UB.

3 lipca rano siostra szarytka spostrzegła, że z obrazem Matki Bożej w katedrze dzieje się coś niezwykłego. Pobiegła do zakrystii, lecz zakrystian, pan Józef Wójcicki, nie przejął się zbytnio. Gdy wrócić stanął przed obrazem, popatrzył i zawrótcił po księdza Walca. "Spojrzałem na obraz" - relacjonuje później ksiądz - "i zauważyłem posuwające się z prawego oka ciemne krople spływające po policzku ku bliższemu".

Potem wypadki potoczyły się szybko. Wiść o Matce Bożej, która płacze, rozeszła się lotem ptaka w Lublinie i nie tylko. Utworzyła się kolejka do obrazu sięgająca Bramy Krakowskiej - kolejka potrojna, poczworna, posuwająca się spokojnie, by przejść i spojrzeć na obraz. Na Placu Katedralnym nocowali ludzie spoza Lublina. Utworzono służbę porządkową, do której weszli m.in. ministrowi i klerycy. Księża dyżurowali w katedrze przez cały dzień.

W 5 lipca Kuria lubelska powołała komisję, która miała zbadać zauważone zjawisko. W jej skład weszło dwóch duchownych (ks. bp dr Zdzisław Goliński, ks. kanclerz Wojciech Glech) oraz lekarz (dr Zygmunt Dambek), najbliżsi (ks. ks. Bukzkiewicz) i chemik (Alojzy Paclorok).

Oczywiście władza robiła wszystko, by przeciwdziałać rozwojowi wyznań. Początkowo naciski szły na Kurię: Komisja miała wydać "naukowe" oświadczenie wykluczające cud, a biskup - zabronić wiernym gromadzenia się przy obrazie. Równocześnie zablokowana została komunikacja. Pociągi nie zatrzymywały się w Lublinie, PKB-y odwołano. Zabiegi te niewiele pomogły, gdyż rozeszły się wieści o cudownych uzdrowieniach. Ludzie tłumnie przystępowali do spowiedzi, niektórzy głośno wypowiedzieli przed obrazem swe grzechy i prośby. "Wieżniak" (Informator duszpasterski z czerwca 1988r., wydany przez Kurię lubelską) przytacza parę przykładów cudownych uzdrowień: Stefani Drapaży (Arch. Kat. Z-15), Heleny Kąmliczak (Arch. Kat. Z-15a), Marty Podkowy (Arch. Kat. Z-24), Karoliny Domengo (Arch. Kat. Z-3).

"Standard Ludu" dopiero 13 lipca (nr 190) przynosi pierwszy z serii artykułów skierowanych przeciw wydarzeniom w katedrze. Tekst ten ("Nadużycie wiary") był reakcją na list biskupa ks. bpa Kałwy z 12 VII. Wskazywał, że biskup, ks. Kuria zwlekała z wypowiedzią przeszło tydzień przed "list biskupa lubelskiego jest wykrętą i bezwładną, autor zostawia sobie furtkę do dalszego dyskutowania zaaranżowanej imprezy ('zjawiska w katedrze', 'obyczajowe wyniki'), niemniej miarodajna w tych sprawach osoba stwierdza, że żadnych zjawisk nadprzyrodzonych nie było". "Jednak" - pisze dalej oburzony anonim ze "Standardu Ludu" - "sam tekst listu ks. biskupa Kałwy zdradza wyraźne zadowolenie z tego ponurego średniowiecznego zjawiska. (...) List daje wyraz zadowoleniu z 'innych skutków', mianowicie z tłumnego napływu wiernych do Lublina, co ma być rzekomo dowodem 'pogłębienia życia religijnego'!".

Pretensje władzy wykazują brak znajomości przepi- sów i obyczajów Kościoła związanych z orzekaniem "cudowności" i "cudu". "Badanie takich zjawisk" - cytując tekst wywieszony w przedsiönku katedry - "wymaga dłuż- szego czasu, muszą bowiem wydać swą opinię fachowcy o tych zjawiskach przedstawiciele różnych gałęzi wiedzy ludzkiej, każdy na swoim odcinku. Fachowe ustalenia

szczegółowe są poddawane później ocenie teologów, którzy składają swoje opinie, czy zjawiskom należy przy- pisać charakter nadprzyrodzony, aż wreszcie władza ko- ścielna, po zbadaniu całości sprawy, wydaje swój sąd ostateczny." Kościół nigdy nie był zbyt pochorny w przyznawaniu charakteru nadprzyrodzonego zjawiskom, które dawał się wytłumaczyć w sposób naturalny, ale też nie wahał się uznać Bożej interwencji nadprzy- rodzonej tam, gdzie ona rzeczywiście się przejawiała. Dlatego słowotwórczo ks. biskupa Kałwy, samemu wierząc w słowa "na razie nie stwierdzono" wyraża właśnie tę ostrożność, pozostawiając sprawę otwartą.

Naciski na komisję ze strony UB, musiały być ogromne. Publicysta "SZL" pisze, iż komisja po obejrzeniu obrazu udała się do mieszkania ks. biskupa i spisała protokół. W prasie ukazały się zapewnienia członków komisji wykluczające cud. Nie wiadomo, czy biskup wia- mała, czy też UB wymusiło z nich tego typu oświadcze- nia. Jednakże, że członkowie komisji, ks. biskup i ks. in. J. Paclorok, prof. Paclorok, siedzieli w więzieniu do 10 lipca, całą miesiąc. W tym czasie, w więzieniu w areszcie przez ponad rok ks. konwikcyjny z katedry, mimo że i jego słowa cytowane przez prasę: "nie ma nic nadzwyczajnego" ("SZL" nr 190) wydawały nie zado- walać władzę.

Z rozmów przeprowadzonych z mieszkańcami Lublina wynika, że w związku ze sprawą Objawienia w Lublinie nie tylko księża i profesor chemii, Maria W. Paclorok, że wyrok 10 lat (nie odsiedzieli do końca objawienia: chemik Chroniński z ul. Ogrodowej i ojciec zakony, kapucyn. Siedzieli też zakrystian, pan Wójcicki, na dwa tygodnie zatrzymany został Roman R., ministrant, za to, że brał udział w pracach służby por- ządkowej. Roman siedział w celi z kapucynem w starszym wieku, który spał na gazetach rozłożonych na be- tonie. W katedrze w katedrze, w katedrze, w katedrze, który pisali do znajomych o zjawiskach w katedrze.

Taka represyjna działalność UB w Lublinie, była to ogromną kampanię propagandową poprzez prasę i masówki. Nasiliły się one, gdy 12 lipca przy bocznej wejściu do katedry pod naporem tłumy oberwała się drewniana balu- strada i śmierć poniosła 20-letnia Halina Kabanek z Włodawy. To wydarzenie spowodowane zostało przez "nie- znanych sprawców", którzy z ruszających się murów murze katedry zaczęli obrzucać kamieniami i kawałkami gipsu z katedry, na skutek czego ludzie odnieśli rany i powstało zamieszanie.

Największy wiec urządzili władze w Lublinie 11 lipca o godz. 11. Uczestników przywieziono z Lubelszczyzny, obiecując chłopom, że jada do Matki Boskiej Płaczącej. "SZL" polega hasła, jakie wyrażano na wiecu, np. "Precz z politykierami w sutannach!". Skandawo też "Bie-rut, Bie-rut". Krytyka J.S. opo- wiada, że jej matka zauważyła w pewnym momencie jak część ludzi spędzonych na wiec odwróciła się i poszła w kierunku kościoła Kapucynów, gdyż tam akurat po zakończeniu mszy śpiewano "Toże, coś Polskę". Wówczas Krakowskim Przedmieściem zbliżał się tłum lud- dzi, którzy wyszli z katedry. W rękach wniesionych do góry widniały różańce i książeczki do nabożeństwa. Śpiewano pobożne pieśni. Wtedy z posterunku na murze Zielonej zjawili się oddział mundurowych. Tędy szły. Ludzie mówili, że w górę strzelali, ale potrafią. W po południu, gdy matka odwiedzała znajomą w szpitalu, dowiedziała się, że przywołano wielu rannych. Inni re- lacjonujący spotkanie milicji z tłumem mówią o gwał- tach strażackich i pałach.

W związku z opisywanymi wydarzeniami nasuwa się wiele pytań. Nie wiemy ile osób siedziało w więzieniu i jak długo. Przydałoby się również potwierdzenie re- lacji o strzelaninie na Pl. Litewskim. Nie ma też, o ile wiadomo, bieżącej kroniki doznanych rask i uzdro- wień, gdyż księga taka, założona w owych dniach, nie ca- brała. Kuria Biskupia posiada zapewne spisek części zło- żonych zbieranych wódni.

To są nasze lokalne "białe plamy", których wyo- szenie zależy od nas samych, od naszej wrażliwości społecznej i odwagi dawania świadectwa prawdzie.

A. T.

s. 1 -> sków zostało złożonych do sądów wojewódzkich, a przy- gotowywane są dalsze.

Obecny stan prawny - stwierdzają sygnatariusze - "postawił sądownictwo, a w szczególności Sąd Najwyż- szy, w sytuacji godzącej w jego autorytet i dobre imię w społeczeństwie".

List z 1 VI podpisali: prof. dr Jan Rosner, adw. Andrzej Rozmarynowicz, adw. Władysław Siła-Nowicki, prof. dr Krzysztof Skubiszewski, prof. dr Andrzej Stelmachowski, em. sędzia SN Zofia Wasilkowska, prof. dr Tadeusz Zieliński ("TM" nr 256)

DZIĘKUJEMY ZA WPLĄTY: Rysy-0,3, Niedźwiadek-1, Pivo- nia-5. "Nowej" i "Tyg. Mazowsze" dziękujemy za sprzęt. 160 DRUK: Drukarnia im. Jana Strzeleckiego